Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 9 kwietnia 1946 | Nr. 15

Współpraca lekarza, trenera i zawodnika

Każda praca dobrze zorganizowana powinna podlegać kontroli czynników nadrzędnych, które czuwają nad należytym tokiem pracy i troszczą się o dobro pracowników. Podobnie i praca sportowa w postaci wszelkiego rodzaju treningu i trybu życia, powinna być kontrolowana przez właściwych fachowców, ponieważ dziki trening, jak również nieodpowiedni tryb życia i niewłaściwe odżywianie się, wpływa ujemnie na organizm i może doprowadzić do przeforsowania, a nawet chorób.

Z uwagi na to, że najcięższą pracę w sporcie wykonują serce, płuca i mięśnie, narządy te powinny być pod stałą obserwacją lekarską, ponieważ jedynie lekarz może roztoczyć właściwą pieczę nad organizmem sportowca. Może on stwierdzić początki przetrenowania i zapobiec im jeszcze w okresie, kiedy objawy te są mało uchwytne i nie są groźne w skutkach dla organizmu, ani też nie wymagają większych przerw w treningu bądź tej trybie życia. W tych przypadkach wystarcza np. parę dni przerwy, zmniejszenie natężenia treningu i już groźba przetrenowania jest zażegnana. Podobnie przedstawia się kwestia zbytniego obciążenia narządu ruchu. Tutaj zmiana sposobu treningu, np. nie na twardej bieżni, a na trawie, przeniesienie punktu ciężkości pracy sportowej z boiska na trawę lub tereny leśne, może zapobiec powstaniu uszkodzeń mięśni i stawów, jak bóle nóg, zapalenie pochewki ścięgnistej ścięgna Achillesa, naderwanie mięśni i ścięgien, tak częste zjawisko wśród sportowców, który trenują bez żadnej opieki. Pozycja więc lekarza sportowego wśród sportowców jest bardzo mocna i niezachwiana, pod warunkiem oczywiście, że lekarz będzie się dokładnie znał na sporcie, a nie dopatrywał się w każdym wysiłku sportowym przetrenowania i szkodliwości.

Lekarz powinien czynnie współpracować z trenerem i zawodnikiem, a nie ograniczać się jedynie do stwierdzenia suchego faktu, dobrego, względnie ujemnego wpływu treningu na ustrój. Powinien on dość często być obecnym na treningu, ażeby naocznie przekonać się o wpływie dawkowania pracy sportowej na organizm i móc bezpośrednio zaobserwować i zapobiec ewentualnemu przetrenowaniu.

Trener jest powiernikiem i przyjacielem sportowca, prowadzi go do szczytowych wyników powoli i systematycznie, bez chęci eksploatacji talentu zawodnika. Trener ma więc decydujący głos w wyborze metod treningu i konkurencji, w jakiej ma zawodnik brać udział. Jest razem z lekarzem hamulcem nadmiernych lub przedwczesnych ambicji sportowca, nie pozwalającym na nadmierne „żyłowanie" na treningach, jeśli zbyt ambitny zawodnik dąży do przedwczesnego, upragnionego wyniku, nieraz kosztem zdrowia i swoich obowiązków zawodowych. Tutaj trener ma nadzwyczaj wdzięczne zadanie kształtowania charakteru prawdziwego sportowca gentelmana. Dobry więc trener jest wyrozumiałym wychowawcą, który służy dobrą radą nie tylko w sprawach sportowych, lecz i rozmaitych kwestiach życia codziennego. Trener powinien świecić dobrym przykładem i być moralną ostoją dla swoich wychowanków.

Podobnie i trener nie może ograniczyć swojej działalności wyłącznie do boiska, lecz powinien interesować się i badaniami sportowców w gabinecie lekarza, ażeby bezpośrednio sprawdzić wpływ zastosowanego przez niego treningu na ustrój zawodników, przy sposobności zapoznać się z prostymi metodami badań sportowych w celu zużytkowania ich na boisku.

Wreszcie sam zawodnik poddając się okresowym badaniom lekarskim w poradni sportowej i stosując się do rad lekarza, stara się zachować swoją formę jak najdłużej. Oprócz tego drogą samoobserwacji ułatwia zadanie tak lekarza, jak i trenera w pracy nad systematycznym podnieszeniem sprawności organizmu do szczytowych wyżyn bez uszczerbku dla zdrowia. Zawodnik powinien stwierdzić zachowanie się samopoczucia, snu, apetytu, stanu psychicznego, pod wpływem mniej lub wiecej intensywnego treningu. Dobra samokontrola tj. bez zbytniej przesady i bez lekceważenia rozmaitych drobnych na pozór objawów jak bóle gardła, nadmierna nerwowość itd., stanowi cenną pomoc w przeprowadzeniu dobrego treningu.

Idealnym rozwiązaniem kwestii współpracy lekarza i trenera jest połączenie obu tych funkcyj w jednej osobie. Takiego trenera miała Walasiewiczówna w Ameryce.

dr Wacław Sidorowicz

Na wspaniałym stadionie Garbarni:

Kraków—Poznań 3:1 (1:1)

Zespół Krakowa — mimo nieobecności czołowych piłkarzy — nadal niepokonany. Piękna i ambitna gra obu zespołów. Szczęśliwy debiut kapitana związkowego KOZPN-u mgr. T. Zastawniaka

Pierwsze w tym roku spotkanie międzymiastowe w piłce nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Krakowa i Poznania rozegrane zostało na nowym stadionie KS Garbarnia. W najtrudniejszych czasach udało się krakowskiemu Klubowi „Garbarnia" stworzyć wspaniały stadion sportowy, a twórcy jego z dyr. Kuczalskim i dyr. Okoniem na czele mają słuszny powód do dumy, że **wzbogacili sport polski w piękny stadion, jakiego mogą pozazdrościć nam wszystkie miasta Polski.** Zadowolone twarze widzów opuszczających stadion Garbarni po zawodach i słowa uznania pod adresem organizatorów za sprawną i sprężystą organizację są **wdzięczną zapłatą dla tych, którzy, nie szczędząc wysiłków, doprowadzili, mimo rozlicznych przeciwności w tak krótkim czasie do stworzenia cennego obiektu sportowego, którego brak dał się w Krakowie silnie odczuwać.** Godzi się tu również podnieść, że niestrudzony dyr. Okoń osobiście przed zawodami kontrolował należyte fungowanie machiny organizacyjnej, co w naszych stosunkach sportowych jest wypadkiem bez precedensu.

Wielotysięczna publiczność sportowa oprócz pełnego zadowolenia z doskonałych miejsc na trybunie Garbarni miała też drugi powód radości: oto pod nieobecność najlepszych naszych piłkarzy reprezentacyjna **drużyna Krakowa zestawiona równie jachowo jak i szczęśliwie przez kapitana związkowego KOZPN mgr. T. Zastawniaka** wygrała spotkanie, kontynuując tradycję **niezwyciężonej** po wojnie jedynastki piłkarskiej naszego grodu i zwycięstwem tym dodała otuchy swym kolegom, którzy w najbliższej przyszłości stoczyć będą boje w zawodach międzymiastowych o puchar ś. p. Józefa Kałuży.

Kraków lepszy technicznie, gorszy w startach

Drużyna krakowska pokonała w meczu dzisiejszym przeciwnika, który również zasłużył na pełne uznanie i dowiódł, że **wspaniała forma graczy poznańskich**, o której słyszeliśmy z okazji treningowego meczu reprezentacji Polski w ub. niedzielę, **nie była przypadkową, lecz wynikiem doskonałego przygotowania**, umiejętności i talentu piłkarzy z nad Warty. Ogólnie biorąc **Poznańczycy przewyższali zespół Krakowa przede wszystkim w startach i w grze głową, natomiast nasi piłkarze wykazali bezsprzecznie lepsze zaawansowanie techniczne, ambicję i zapał oraz myśl przewodnią w grze.**

Ilekroć próbowali Poznaniacy zastosować półgórny system gry, tyle razy udało im się przerwać akcję na pole Krakowa — gdy zaś nasi piłkarze przeszli na płaską i przyziemną grę, akcje przenosiły się wnet na pole gości.

Przechodząc do ogólnej oceny meczu trzeba podnieść z uznaniem, **że stał on na wysokim poziomie, a ustawicznie zmieniające się akcje obu napadów stworzyły widowisko emocjonalne, które przyczyniło się do dobrej propagandy sportu. Grano przy tym po męsku, ostro i zdecydowanie, lecz zupełnie fair, a jedyna kontuzja była** dziełem przypadku, nigdy zaś złej woli.

Obrońcy najlepsi

Jeśli idzie o szczegółową charkaterystykę zawodników obu drużyn, to **najlepszymi częściami obu zespołów były linie obrony. Gędłek i Barwiński** z jednej strony, a **Dusik i Wojciechowski** z drugiej strony walczyli ze sobą o palmę **pierwszeństwa** zarówno w likwidowaniu groźnych akcji podbramkowych, jak w długości oswabadzających wykopów. Rutynowany **obrońca Cracovii, Gędłek, który był jednym z najlepszych zawodników na boisku znalazł w Barwińskim doskonałego partnera, którego zwrotność, błyskawiczny refleks, dobra gra ciałem i rozumne ustawianie się kwalifikują na jednego z najlepszych obrońców w Polsce.** Również obydwaj bramkarze spełnili swoje zadanie bez zarzutu. Stary znajomy jeszcze z czasów wileńskiego WKS Śmigły, **Czarski**, występujący obecnie w barwach RKS San w Poznaniu i nowy „nabytek" **Cracovii, Rybicki zademonstrowali szereg wspaniałych parad, a żadna z bramek puszczonych nie obciąża konta ostateczuych obrońców świątyń.**

W pomocy krakowskiej na plan pierwszy wybił się tym razem stary rutyniarz **Tylek** skuteczny w defensywie i rozumny w ofensywie, któremu **niewiele ustępowali Legutko i Wapiennik.** Po przeciwnej stronie środkowy pomocnik **Tarka należał do najlepszych zawodników na boisku, a jego wspaniałe bomby z rzutów wolnych wywoływały żywy aplauz widowni.** Ze skrajnych w drużynie Poznania lepszym był prawy, zawodnik Warty, **Grońskl.**

Artur redivivus

W napadzie Krakowa pierwsze skrzypce grali **Artur i Różankowski. Pierwszy zadziwił swą ruchliwością, wnosząc do gry elementy, które zjednały mu już od lat kilkunastu sławę na wszystkich boiskach Polski, a to wspaniałą technikę i rozum w grze.** Mając obok siebie dwóch łączników, którzy dopiero w tym meczu zdobywali ostrogi reprezentantów, Artur nie raz w chęci wyrobienia im jak najlepszej sytuacji podawał aż... do jej zatracenia. **W końcowych minutach gry pomagał nawet obu skrzydłowym na ich pozycjach; był więc wodzem ofensywy w dosłownym tego słowa znaczeniu.**

Różankowski, zastępujący po 33 minutach gry Roika, który nie ma jakoś „szczęścia" do Krakowa, **wniósł do ataku krakowskiego wiele siły bojowej, a jako strzelec dwóch bramek przyczynił się walnie do zwycięstwa naszej drużyny. Parpan na drugim łącznika zadowolił w zupełności** — natomiast skrzydłowi **Samel i Cisowski** muszą popracować w pierwszym rzędzie nad driblingiem i nad strzałem z flanki. **Binek,** dopingowany przez widownię, a nierzadko i przez kapitana związkowego dochodził stosunkowo często do strzału, jednak z celowaniem było conajmniej niedostatecznie. W ataku Poznania **prawa strona Białas i Polka** była groźniejsza od lewej. Środkowy doskonały dribler i groźny strzelec próbował z daleka niepokoić Rybickiego, co przy innym bramkarzu może przynieść by nawet i efekt. Lewa strona ataku Poznania, szachowana dobrze przez Tylka, nie miała możności popisu.

Film z gry

Po wzajemnych powitaniach i wręczeniu upominków przez przedstawicieli Zarządów okręgowych Związków: **Poznańskiego i Krakowskiego** los wygrywa kpt. drużyny krakowskiej, **Artur.** Piłka wędruje od środka do Parpana i... **gwizd sędziego przerywa grę dla uczczenia minutą ciszy zmarłego tragicznie zawodnika Garbarni, ś. p. Jana Lesiaka.** Stadion zamiera w bezruchu...

Powtórny gwizd i piłka toczy się dalej.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem wzajemnego badania swoich możliwości, a obrońcy po obu stronach popisują się zarówno energicznym wkraczaniem w akcję jak i oswabadzającymi wykopami. W ataku krakowskiej drużyny Artur stosując taktykę krótkich, płaskich podań, próbuje wprowadzić pewne uspokojenie, lecz łącznicy, a zwłaszcza Roik nie rozumieją intencji napastnika Wisły. W 3-ciej minucie Czarski wyłapuje daleką centrę Binka, a 2 minuty później interweniuje z powodzeniem przy groźnym przeboju Samela, wystawionego przez Artura. Po drugiej stronie Gędłek zbiera oklaski, wychodząc zwycięsko w pojedynku z Narożnym i Preją. W 9-tej minucie Roik spaźnia się znów o ułamek sekundy i Kraków traci jedną z dobrych sytuacji podbramkowych, a momentalny kontratak Poznania przynosi im pierwszy róg, po którym Anioła strzela głową do bramki Rybickiego, jednak bramkarz Krakowa jest na stanowisku.

Po wykopie Rybickiego wędruje piłka aż do nóg Parpana, który przechodzi Matuszaka, podaje do Artura, a ten przerzuca do Binka. Dusik oddala jednak niebezpieczeństwo i wysyła swój atak w bój, a daleka bomba Narożnego idzie ponad poprzeczką. W 13-tej minucie Polka minąwszy Wapiennika strzela ostro z flanki, a Rybicki broni nakrywką przed nadbiegającym Aniołą. Riposta Krakowa przynosi piękną kombinację trójki środkowej, przerwaną spalonym Artura. I znów Poznań gości pod bramką Rybickiego, a środkowy pomocnik i prawy łącznik z daleka niepokoją naszego bramkarza. Po drugiej stronie Legutko w zapale walki stacza zwycięski bój z dwoma przeciwnikami na przedpolu bramkowym Poznania, a w chwili gdy przygotował już piłkę do strzału noga Wojciechowskiego zagradza drogę zmieniając kierunek strzału na przeciwny od bramki. W 16 min. schodzi z boiska Białas na skutek kontuzji, a jego za-

---

Nad mogiłą śp. Jana Lesiaka

Nieubłagana śmierć wydarła z naszego grona jednego z najlepszych i najszlachetniejszych sportowców: śp. Jana Lesiaka, rzucając kir żałoby na cały świat sportowy Polski, a przede wszystkim na jego klub: KS Garbarnię. W przeddzień wyjazdu reprezentacyjnej drużyny naszego kraju na międzynarodowy turniej piłkarski w Paryżu, zmarł śp. Lesiak w następstwie tragicznego wypadku samochodowego pod Slawą na Śląsku, dokąd udawali się, powracający z treningowego meczu w Poznaniu w ub. niedzielę, wybrani przez kapitana PZPN-u zawodnicy. Między wybrańcami, jacy w stolicy Francji obecnością i postawą swoją mają głosić całej Europie a z nią i światu, że zbudzony do nowego życia naród polski — mimo okrutnych przejść — nie zatracił zdrowia ciała i ducha, **musiał się znaleźć Ten, u którego trumny chyliliśmy wczoraj głowy. Niepospolite zalety Jego dały mu już przed laty największy zaszczyt sportowca-Polaka: koszulkę z Orłem Białym na piersiach. Nosił ją z dumą, a źródło jej tkwiło w przeświadczeniu, że nie tylko talent i umiejętności piłkarskie decydują o wyborze jedynastki, której na obcych stadionach powierza się HONOR POLSKI.** I jest pewna spójnia, pewna więź duchowa między koszulką z Orłem Polskim na piersiach a nędznym ubiorem więźnia Oświęcimia i Mauthausen. W tym drugim wypadku — niestety — honor Polaka przyszło płacić latami najsroższej katorgi i prześladowania. Za drutami obozów koncentracyjnych pozostało na wieki wielu z tych, którym siły ciała nie szły w parze z siłą duszy polskiej. Może siły, zdobyte w ukochanym przez śp. Lesiaka sporcie piłki nożnej pozwoliły Mu przetrwać okrutną niewolę. Nic więc dziwnego, że gdy wrócił znalazł się sporwotem w gronie czynnych sportowców polskich, których szeregi — skutkiem wojny — zmalały w zastraszający sposób.

Tym boleśniejszą tedy dla nas jest śmierć tego wielokrotnego reprezentanta barw narodowych i naszego Grodu.

Wielotysięczne rzesze sportowców odprowadziły wczoraj zwłoki Jego na spoczynek wieczny. Nad otwartą mogiłą przemawiali: **ob. Kowalczyk im. CKZZ, red. Statter im. Woj. Kom. Sport.** w Krakowie, **prezes Filipkiewicz im KOZPN-u, ob. Rejman im. PPS, dyr. Horodyski im. K. S. Garbarni i dyr. Bertig im. PZG.** W krótkich, lecz głębokich i rzewnym bólem nabrzmiałych słowach pożegnali oni na wieki Zmarłego, zapewniając, **że pamięć o Nim pozostanie w sercach naszych na zawsze.**

W powodzi wieńców, złożonych na grobie śp. Lesiaka wyróżniały się: wspaniały **z szarfami o barwach narodowych od PZPN, biało-niebieski od KOZPN, od KS. Garbarnia, od CKZZ, RKS Chełmek, TS Wisła, KS. Grzegórzecki i inne.**

Chór „Lutnia" wystąpił w czasie uroczystości pogrzebowych pienia żałobne.

(H. S.)

stępca w niczym nie ustępuje zawodnikowi KKS. Szybki przebój Artura kończy się dokładnym podaniem do Samela, który zwlekając ułatwia przeciwnikowi zażegnanie niebezpieczeństwa. W następnym ataku Roik, wypuszczony przez Binka zawodzi na 5 m przed bramką — natomiast Poznań wyzyskuje w pełni nadarzającą się sposobność i

uzyskuje w 18 min. prowadzenie

przez Aniołę, który między oboma obrońcami i wybiegającym Rybickim znajduje drogę do umieszczenia piłki w siatce. Natychmiastowy kontratak Krakowa likwidują obrońcy odbierając piłkę Binkowi. W 21 minucie

wyrównuje Kraków 1:1

Artur mija Tarkę, podaje Binkowi, który centruje, a Parpan strzela celnie w róg. Bramka ta animuje zespół Poznaia, który zdobywając szybko półgórnymi przerzutami teren kończy swe ataki strzałami Anioły, Narożnego i Tarki. W 27 minucie Rybicki po centrze Polki zbiera piłkę z głowy środkowego napastnika gości, **a piękną tę paradę nagradza widownia hucznymi brawami.** Zbytnio wysunięty do przodu Legutko zmusza Tylka do interwencji na miejscu środkowego pomocnika; zawodnik Garbarni wyszedłszy zwycięsko z pojedynku podaje dokładnie Parpanowi, ten wypuszcza Samela, który jednak nie może sobie dać rady z Matuszakiem i Wojciechowskim. Partner jego z lewej strony Binek jest szczęśliwszy, mija Grońskiego, lecz słaby strzał broni bez trudu Czarski. W 30 min. dobra centra Samela zmusza bramkarza do wybiegu; nie może on jednak dosięgnąć idącej wzdłuż bramki piłki, która dostaje się pod nogi Roika, a ten nie trafia z 5-metrowej odległości. W następnej minucie zdobywa Kraków pierwszy rzut rożny; w zamieszaniu podbramkowym, wynikłym po nim, strzela Legutko z 16 m w poprzeczkę. Szybki atak Poznania kończy się wolnym za faul na Gędłku, a w kilka sekund potem bomba Polki idzie ponad poprzeczkę.

W 33 minucie zastępuje Roika Rożankowski. Gracz Cracovii wbiega początkowo na boisko w białych spodenkach, co powoduje protest sędziego. Rożankowski nie może jednak natychmiast uczynić zadość przepisom, gdyż Artur rwie do przodu i wystawia w uliczkę lewego łącznika. Czarski **brawurowym wybiegiem nie dopuszcza jednak do utraty punktu.** Także w następnym ataku stoi bramkarz gości na wysokości zadania zagradzając piłce ze strzału Parpana drogę do siatki. 40 min. zdobywa Poznań rzut wolny z odległości 25 metrów. Wspaniała **bomba Tarki przechodzi tuż nad poprzeczką.** Bezpośrednio przed przerwą popisują się jeszcze obaj bramkarze; Czarski wybierając piłkę spod nóg Artura i chwytając celną główkę Samela — a Rybicki broniąc wybiegiem po dobrej centrze Preji.

Po przerwie

W drugiej połowie **Cisowski** zastępuje **Samela** na prawym skrzydle. Początkowe minuty przynoszą grę otwartą i równorzędną. Po chwili **zaznacza się jednak coraz to wyraźniejsza przewaga drużyny krakowskiej,** która nie daje sobie narzucić półgórnej gry, lecz stosuje krótkie celowe płaskie podania. Nawet obrońca Gędłek plasuje dokładnie do Parpana, któremu ucieka jednak piłka pod butem. W 4 min. strzela Legutko z daleka ponad bramkę, a zaraz po tym Artur obok. W 8 min. zdobywa Poznań drugi rzut rożny, obroniony przez Tylka; śliczny atak Krakowa Parpan — Artur — Rożankowski — Artur **kończy się strzałem środkowego napastnika Wisły, który przypomina najlepsze czasy tego doskonałego piłkarza.** W następnym ataku zdobywa Kraków róg, a w parę sekund potem **Dusik ratuje w ostatniej chwili** uniemożliwiając Rożankowskiemu oddanie strzału. **Przewaga Krakowa** zaznacza się w dalszych dwóch rzutach rożnych; po jednym z nich Legutko „główką" przenosi ponad poprzeczkę. W 18 minucie wolny z przedpola bramkowego Krakowa kończy się lekkim strzałem Anioły, obronionym przez Rybickiego. Po przeciwnej stronie, po wolnym bitym przez Tylka **Artur przedziera się przez obronę Poznania i w momencie strzału zostaje potrącony,** co powoduje utratę piłki. Nauczony doświadczeniem nie zwleka tedy nasz środkowy napastnik w następnej minucie z oddaniem strzału, a jego daleką bombę broni **Czarski wspaniałą robinzonadą.** W 26 min.

zdobywa Rożankowski prowadzenie

po kombinacji Artur — Binek — Artur — Rożankowski. **Strzał był kapitalny, a bramkarz bezradny.** Napastnik Cracovii zdopingowany bramką walczy o każdą piłkę, nawet z... Arturem. W 28 min. groźną sytuację pod bramką Krakowa wyjaśnia... Polka strzelając za wysoko, — a po przeciwnej stronie czynią to samo Rożankowski i Cisowski. **Napór Krakowa rośnie z każdą minutą.** Trio defensywne gości dla „zaczerpnięcia oddechu" zmuszone jest „oswabadzające" wykopy kierować daleko w... aut. Nieliczne, ale zawsze groźne ataki Poznaia w tym okresie likwidują pewnie nasi obrońcy. W 40 minucie

Rożankowski ustala wynik 3:1

kierując po centrze Cisowskiego piłkę głową do siatki, mimo rozpaczliwej interwencji Czarskiego. W następnej minucie bramkarz Poznania z trudem lecz we **wspaniałym stylu,** zdradzającym zarówno talent jak i klasę, **kieruje „bombę" Rożankowskiego na róg,** który podobnie jak i poprzednie mija bez rezultatu.

W ostatnich minutach ma Poznań dwukrotnie szanse na poprawienie wyniku jednak Rybicki dorównuje klasą Czarskiemu i zbiera zasłużone oklaski. W ostatniej minucie Parpan z „ustawionego" przestrzeliwuje o kilka metrów — a gwizd sędziego, kończący grę, zastaje piłkę w groźnym ataku na polu bramkowym Krakowa.

Doskonały sędzia **Zdybalski** miał ogromnie ułatwione zadanie na skutek zdyscyplinowanej postawy obu drużyn; funkcje sędziów liniowych spełniali: **inż. Olewski i Rutkowski** jun.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kraków: Rybicki (Cracovia), **Barwiński** (Tarnowia), **Gędłek** (Cracovia), **Tylek** (Garbarnia), **Legutko** (Wisła), **Wapiennik** (Wisła), **Binek** (Tarnowia), **Roik** (Tarnowia), **Różankowski** (Cracovia), **Artur** (Wisła), **Parpan** (Łagiewianka), **Samel** (Dąbski). **Cisowski** (Wisła).

Poznań: Toliński (RKS San), **Dusik** (Warta), **Wojciechowski** (KKS), **Groński** (Warta), **Tarka** (KKS), **Matuszak** (KKS), **Połka** (KKS), **Białas** (KKS), **Aniola** (KKS), **Narożny** (HCP), **Preja** (KKS).

(H. S.)

Wiadomości z zagranicy

Przed finałem pucharu

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, 30 marca. Półfinały angielskiego pucharu i pojedynek ósemek wioślarskich Oxford—Cambridge oto największe imprezy sportowe, które usunęły w cień szereg innych jak: mecz Anglia—Szkocja w Rugby (12:8 dla Anglii), mistrzostwa piłkarskie Lig, zawody lekkoatletyczne wielki międzynarodowy turniej w tenisie stołowym (pisaliśmy o nim w poprzednim numerze, zawody lekkoatletyczne w Cambridge—Oxford (wygrane przez Cambridge' 65:43), wyścigi koni, chartów, zawody tenisowe itd. Spokojny Anglik, który prawie, że nie entuzjazmuje się tym, że młodziutka 16-letnia girls Hannie Termeulen pobiła rekord na dystansie 100 jardów uzyskując czas o jedną sekundę lepszy od ustanowionego w roku 1933 rekordu Willi Den Ouden — w czasie finałowych rozgrywek pucharu czy regat wioślarskich, które co roku między dwoma uniwersyteckimi zespołami rozgrywają się na Tamizie, wchodzi w jak gdyby w inną skórę. Trudno sobie wyobrazić co się tu dzieje w ostatnią sobotę marca. Fabryki i warsztaty pracy pustoszeją około godziny jedenastej, a wszyscy wędrują nad Tamizę, nad którą domy oblepione są poprostu żądnymi emocji widzami, których nad brzegami Tamizy zbiera się rekordowa ilość. Urząd skarbowy opodatkował w tym roku te miejsca na balkonach i w oknach domów, i jak się okazało, zrobił na tym doskonały interes. W 117-tym z kolei wyścigu przyszła w tym roku pierwsza do mety łódź Oxfordu, wyprzedzając przeciwników o trzy długości, co stanowiło dla znawców wielką niespodziankę, albowiem podczas ostatniego treningu studenci Cambridge'u przejechali trasę w czasie 20,10 min., a dopiero o 22 sek. za nimi przybyli do mety Oxfordczycy.

Co zaś działo się na półfinałach pucharu, to najlepiej odzwierciedli fakt, że w ścisku poturbowano kilkadziesiąt widzów, 17 osób zemdlało, a jedna osoba zmarła na udar serca z chwilą uzyskania pierwszej bramki przez Derby County. Niewiadomo czy udar sercowy był wynikiem radości, co dowodziłoby, że nieboszczyk był zwolennikiem Derby County, czy też rozpaczy, że Birmingham City odpadnie od dalszych gier w pucharze.

Lecz zacznijmy od początku. Do półfinałowych rozgrywek jak wiadomo zakwalifikowały się Derby County, Birmingham City. Charlton Atletic i Wolton Wanderers. W sobotę dnia 23 marca rozegrano półfinałowe spotkania.

Charlton Atletic—Bolton Wanderers i **Derby County—Birmingham City.** Pierwsze z nich zakończyło się zwycięstwem **Charltonu 2:0,** a strzelcem obydwóch bramek był lewoskrzydłowy, Duffy. Drugą z nich strzelił po przeboju od środka minąwszy aż 5-ciu przeciwników! Skromny ten piłkarz, który niedawno został zdemobilizowany, kiedy zapytano go jako triumfatora półfinałowego meczu jakie miałby życzenie odpowiedział:

„chciałbym odwiedzić moich rodziców w Szkocji i otrzymać dwa bilety na finałowy mecz pucharu"

(ten przykład skromności podajemy naszym piłkarzom pod rozwagę i do naśladowania — przyp. red.).

W drugim spotkaniu: **Derby County—Birmingham City** rozegranym na boisku City w Manchesterze wobec 96.000 widowni wynik meczu pozostał nierozstrzygnięty **1:1** (1:0) a prowadzenie zdobyło Derby w piątej minucie gry przez Cartera — wyrównał zaś na 20 minut przed końcem Mulraney. Wobec nierozstrzygniętej zarządzono nowe spotkanie, które odbyło się w dniu 27 marca, a wynik po 90 minutach gry brzmiał 0:0. Zarządzono tedy dogrywki dwa razy 15 minut, a już w 6 minucie Doherty zdobył pierwszą bramkę, a w trzy minuty później prowadziło już Derby County 2:0. a w momencie kiedy dochodził do strzału obrońca Birminghamu Duckhosen zdarzył się z nim tak nieszczęśliwie, że musiano go znieść z boiska. Osłabiła to znacznie defensywę Birminghamu, toteż Derby County uzyskało dalsze trzy bramki ze strzałów: Stampsa (2) i Dohery'ego. Po zmianie stron padły dalsze dwie bramki tak, że Derby County zwyciężył ostatecznie 4:0 i spotka się w dniu 13 kwietnia w finale pucharu z Charlton Atletic. Już dziś wszystkie miejsca na ten mecz są wyprzedane. Stadion Wembledy w Londynie może pomieścić tylko 92.000 miejsc siedzących a liczba tych, którzy chcą oglądać to spotkanie wynosi dwa razy tyle. Pamiętać jeszcze trzeba o tym, że w dniu 13 kwietnia odbędzie się w Londynie zjazd Związków Piłkarskich **Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii** t. zn. International Board, na którym ma się postanowić, czy Związki te przystąpią do Fify.

Tymczasem w ligach piłkarskich nastąpiły przesunięcia na czołowych pozycjach. Chesterfield, który prowadził w Lidze Północnej spadł aż na 3-cie miejsce ustąpiwszy 1-go Sheffield United, 2 2-go Ewertonowi. W Lidze Południowej wysunęła się przed prowadzących przez czas dłuższy Charlton Atletic, Aston Willa, 3-cie i 4-te miejsca zajmują dalsi finaliści pucharu: Birmingham City i Derby County. Tak więc między półfinalistami pucharu znajdują się trzy kluby znajdujące się na czołowych pozycjach w Lidze, a tylko jeden Bolton Wanderers zajmuje w Lidze 11-tą t. j. przedostatnią pozycję.

Oczywiście, że finału pucharu oczekuje się tu z wielką niecierpliwością, a znawcy i teoretycy uważają, że szanse Charlton Atletic i Derby County są równe.

L. O. Leyll

Czesi szykują się na Paryż i Londyn

Praga, 2 kwiecień 1946.

Zainteresowanie tutejsze skupia się wokół rozgrywek piłkarskich, które rozpoczęły swoją rundę wiosenną w niedzielę, dnia 24 marca. Z załączonych tabel przekonać się będzie można o niespodziankach dwóch rund piłkarskich, z których największą jest **porażka Slavij 3:4 z SK Kladno,** a która to porażka może w końcowym rezultacie zadecydować o czołówce w tabeli, gdyż Židenice już tylko dwoma punktami pozostają wtyle za leaderem i sytuacja w Lidze „B" jest o wiele więcej emocjonująca, niż w grupie Sparty, która nie straciła dotąd żadnego punktu i „odsadziła" zajmujący drugie miejsce Bohemians, aż o 9 punktów. Porażka Slavii jest również momentem bardzo przykrym w związku z nadchodzącym spotkaniem międzypaństwowym z Francją w dniu 7 kwietnia w Paryżu, przed którym rozegrano w ub. środę w Pradze spotkania sparringowe z udziałem 26 zawodników ze Sparty, Slavii, Bratislavy Wiktorii Zizkov, Bohemians Wiktorii Pilzneńskiej i Baty ze Zlina. Poziom tych spotkań był jednak niezadawalający. To też kapitan związkowy nie ogłosił jeszcze składu i postanowił we środę rozegrać jeszcze jedno spotkanie, po którym wyłoni ostatecznie reprezentacyjną jedynastkę. Dwa teamy, które na boisku Sparty rozegrały spotkanie 3×30 minut zmieniały po każdej tercji swoje zestawienia, a zwyciężył 7:1 team „czerwonych", w którym wystąpili: Finek (Ronc) — Luka, Zastera (Kocourek, Vedral) — Trojan (Koubek ze Sparty), Smeikel (Pokorny z Admiry VIII), Hanke — Riha (Perk), Bradac, Wyspalek, Ludl, Tobias. Przeciwnik ich „biali" wystąpili w następującym składzie: Ronc — Kocurek, Vedral — Menclik, Jira, Kalous — Liska, Planicky, Tegelhof, Pajkert i Tobias.

Bramki dla „czerwonych" zdobyli: Wyspalek, który był najlepszym na boisku 3, Bradacz 2, Riha i Pajkert — a dla „białych" Tobias.

Przy ustalaniu reprezentacji brani są więc pod uwagę: Finek, Luka, Hanke i Wyspalek (Slavia) Senecky, Zastera, Smejkał, Ludl, Smatlik i Kubek (Sparta), Rajman i Tegelhof (Bratislava), Menclik (Viktoria Žižkov) Hönik, Perk (Viktoria Pilzno) Bartonec, Kocourek, Michlowsky, (Bata z Lin) Planicka, Liska (Bohemians).

Pewną osłodą na słabą formę kandydatów do reprezentacji była dobra forma Bratislavy wykazana meczu z Ferenczvaroszi w Budapeszcie, któremu Bratislava uległa 1:0 (0:0) a jedyna bramka padła w 14 minucie po przerwie ze strzału słynnego dr. Sarossiego.

Wyniki piłkarskie pierwszej niedzieli wiosennej rundy (24 marzec) były następujące: **Sl. Ostrava—Žilina 3:3, Sparta—Polaban Nynburg 3:2, Bohemians—Bata Zlin 5:3, Cechie Karlin—Batovany 3:1, Slavia—Pov. Bystrica 7:1, Jednota Kosice — Ziddnice 4:0, Kladno — Viktoria Žižkov 5:0, Trnava—Pardubice 6:5, Viktoria Plzen—Prostejov 5:2.** (Nie odbył się mecz Rakovnik—Bratyslava, gdyż ta ostatnia grała przeciw Feneczvarosi.)

Druga niedziela (31 marzec) dała nast. rezultaty: Batovany—Sl. Ostrava 3:0, Sparta—Bratislava 6:3, Rakovnik—Cechie Karlin 3:2, Žilina—Bata Zlin 2:0, Polaban (Nynburg) — Bohemians 3:2, Slavia—S. K. Kladno 3:4, Trava — Jednota (Kosice) 1:3, Židenice—Viktoria (Pilzno) 3:3, Prostejov—Pov. Bystrica 4:2, Viktoria Zižkov—Pardubice 2:2. Oczywiście, że trzeba zacząć od największej sensacji tj. od klęski Slavii. **W pierwszej pół godzinie prowadziło Kladno 3:0** ze strzałów Sersenia, Rasplicki i Seidla. Dopiero Bican w 31 min. gry strzelił pierwszą bramkę dla Slavii i ten wynik utrzymał się do przerwy. Po zmianie przypuściła Slavia „generalny szturm" na bramkę Kladna i doprowadziła do wyrównania (Vyspalek Bican) jednak **strzał Seidla w 70 min. zadecydował o stracie dwóch cennych punktów przez Slavię. Najlepszym graczem na boisku był** na tym meczu **obrońca** S. K. Kladno, **Sykora i środkowy** napastnik Slavii, Vyspalek.

Na boisku Sparty podczas meczu Bratyslawa—Sparta zebrała się rekordowa ilość widzów, którzy byli świadkami jednego z najpiękniejszych meczów sezonu. Prasa czeska pisze, że „maszyna spartańska" doskonale pracowała i... wypracowała pół tuzina brmek, z których jedna była piękniejsza od drugiej. Z nich dwie, strzelone przez Hajcka głową wywołały szalony entuzjazm widowni. Pozostałe bramki były dziełem Korolesowa (3), Smatlika. Koksteina, Richy i Tegelhofa.

Po tych wynikach tabele przedstawiają się następująco:

Grupa I-sza	gier	punktów	stos. bramek
Sparta	11	22	52:20
Bohemians	11	13	43:26
S. K. Zilina	11	12	24:25
Sl. Ostrova	11	11	37:32
Bratislava	10	11	30:25
Bata (Zlin)	11	10	37:32
Rakovnik	10	10	24:28
Polaban	11	8	35:45
Cechie Karlin	11	5	19:43
Batovany	11	5	18:42

Grupa II-ga	gier	punktów	stos. bramek
Slavia	11	17	60:17
Zidenice	11	15	35:26
Viktoria (Pilzno)	11	14	39:34
Jednota (Kosice)	11	13	34:29
S. K. Kladno	11	11	37:28
Viktoria Žižkov	11	10	26:34
Trnava	11	9	25:42
Pardubice	11	7	25:35
Pov. Bystrica	11	7	23:40
Prostejov	11	7	17:36

Jeszcze kilka słów o hokeju. Jak wiadomo reprezentacyjna drużyn Czechosłowacji wyjeżdża do Anglii, gdzie w dniach od 11—18 kwietnia rozegra trzy spotkania: 11-go z reprezentacją Anglii, 13-go z Wembley Lions a 18-go z reprezentacją Kanady. Będzie to oficjalne zakończenie bogatego sezonu czeskich hokeistów, który rozpoczął się od klęski 1:5 poniesionej w Szwecji przeciw reprezentacji tegoż kraju i przez rozmaite upadki i wzloty doprowadził aż... do „afery" Drobnego, nad z której wyjściem „głowią się" czeskie władze sportowe i... urząd celny.

A. P. Sumara.

Francuzi wygrywają w Monte Carlo

Monte Carlo. Turniej tenisowy z udziałem czołowych rakiet Francji, Włoch i Szwajcarii przyniósł następujące wyniki: double panów: Pelizza, Petra — Spitzer (Szwajcaria), Bossi (Włochy) 6:4, 6:1. — Gra mieszana: Veivers, Feret — Vincart, Lucot 8:6, 2:6, 6:4. W grze podwójnej pań zwyciężyły Veivers—Vicamt bijąc przeciwniczki 6:2, 6:3.

Pływacy węgierscy startują w Bratysławie

W ramach zawodów pływackich MTK (Budapeszt) — Słow. Klub Pływ. (Bratysława), rozegranych w ub. niedzielę w Bratysławie, uzyskano m. in. następujące rezultaty: 200 m styl. klas.: 1) Skovajsa (SKP) 2,52,2, 2) Pabian (MTK) 2,54,4. 50 m styl dowolny: Csuvik (MTK) 28,2 przed Janciną (SKP) 28,3. Była to jedna z najbardziej emocjonujących konkurencyj zawodów. Sztafeta 4×100 styl. dow.: 1) SKP 4;35,6, 2) MTK 4,45,6!

O puchar Szkocji

Ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o puchar Szkocji dały następujące rezultaty: Clyde—Celtic 6:2, Falkirk—Hearts of Middlotion 2:2, Klimarnock—Partick Thistle 2:2, Hamilton—Academicals—St. Mirren 0:1, Hibernians—Aberdeen 3:2, Morton—Queen of the South 7:1, Queens Park—Third Lanark 1:4, Glasgow Rangers—Montherwell 4:2.

Włochy—Szwajcaria 3:1 (2:0)

Mediolan. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacyjnych drużyn Włoch i Szwajcarii, rozegrane w Mediolanie zakończyło się po żywej i interesującej grze zwycięstwem Włochów 3:1. W zwycięskiej drużynie brali udział słynni piłkarze z turnieju o mistrzostwo świata z roku 1934: **Allemandi, Mezza, Ferrari.**

W Chamonix rozegrano ostatnio konkurs skoków. Polacy **znaleźli się na 2, 4 i 5-tym** miejscu za zwycięzcą Francuzem **Couttetem,** który uzyskał nast. długości: 55, 60 i 59 m. **Kula miał pierwszy skok b. słaby 47 m,** natomiast w drugim „wyciągnął" 62 m, kwalifikując się ostatecznie na 2-gim miejscu. Czwarte miejsce zajął **Krzeptowski** a piąte **Wnuk.**

OSLO

Konkurs skoków narciarskich w Kronsberg wygrał **Myhra** (Norwegia), który uzyskał długość 63 i 64 m. **A. Rund** był czwarty (57 i 61½ m) a najlepszy skoczek szwedzki, **Gunnar Kahrlsson** znalazł się aż na 23-cim miejscu.

AUSTRALIA

Mac Leebley, znakomity sprinter australijski uzyskał na zawodach lekkoatletycznych w Canberra czas **10,3 sek.** w biegu na 100 m.

Nowi mistrzowie Polski w boksie

Łódź, 7. 4. (tel. włas.). W niedzielę przedpołudniem zakończyły się pierwsze powojenne, a 17-te z rzędu indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski, wielką 4-dniowa rewią najlepszych polskich pięściarzy. Na zgłoszonych 70-ciu okręgowych mistrzów, na ringu stanęło 63-ch przedstawicieli 9 okręgów bokserskich Polski. Tym razem czołowe stanowisko w boksie polskim zajęła

Łódź, której przedstawiciele uzyskali trzy tytuły mistrzowskie oraz 2 vice-mistrzostwa, zdobywając w sumie 28 punktów

Poznań zdobył 17 punktów, dwa tytuły mistrzoskie oraz 2 vice-mistrzostwa. Następnie **Śląsk 13 punktów dwa tytuły mistrzowskie, jedno vicemistrzostwo, Warszawa i Gdańsk uzyskały po 1 vice-mistrzostwie,** a bez żadnego punktu odjechali reprezentanci **Częstochowy, Lublina, Pomorza i Krakowa.**

Mistrzostwa cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności nietylko łódzkiej, ale i z innych miast. Do Łodzi zjechali zwolennicy boksu z całej Polski. Oczywiście nie było mowy o pomieszczeniu wszystkich w hali Widzewskiej Manufaktury. To też z uznaniem należy podkreślić **zainstalowanie przez organizatrów megafonów,** dzięki którym wielu stojących przed halą mogło być informowanych o przebiegu mistrzostw.

Otwarcie mistrzostw

Uroczyste rozpoczęcie mistrzostw odbyło się we czwartek o godzinie 19-tej. Do zebranych zawodników oraz publiczności przemówili dyr. Akordasz, protektor zawodów, vice-wojewoda St. Szudziński, dziękując imieniem rządu organizatorom za przygotowanie mistrzostw oraz zawodnikom za ich udział w zawodach oraz przedstawiciel PZB K. Bielewicz. Oficjalną część kończy wciągnięcie flagi narodowej na maszt przez olimpijczyka J. Pisarskiego oraz odśpiewanie przez zebranych hymnu narodowego.

Wyniki pierwszego dnia:

Waga musza:

Stasiak (Łódź) zwycięża na punkty Białka (Lublin). **Patora** (Warszawa) z trudem wygrywa ze Strychalskim (Częstochowa).

Waga kogucia:

Czarnecki (Łódź) wygrywa przez k. o. z Ratalem (Częstochowa).

Waga piórkowa:

Pierwsza walka przynosi wielką sensację. Pięściarz częstochowski **Chudy** wygrywa po znakomitej walce z kandydatem na mistrza i reprezentacyjnym bokserem Czortkiem (Warszawa). **Marcinkowski** (Łódź) po walce na wysokim poziomie zwycięża na punkty Małeckiego (W-wa).

Waga lekka:

Kowalski (Łódź) wygrywa po świetnej walce w trzeciej rundzie z Zielińskim (Gdańsk). **Sowiński** (Pomorze) pokonał nieznacznie na punkty Siemiona (Lublin).

Waga półśrednia:

Olejnik (Łódź) zwycięża przez k. o. **Majewskiego** (W-wa). **Berg (Częstochowa)** wygrywa na punkty z Szymankiewiczem (Gdańsk). **Wikliński** (Pomorze) wypunktowuje Jareckiego (Poznań). **Grądkowski** (Śląsk) **z trudem pokonał** Zielińskiego (Lublin).

Waga średnia:

Unton (Łódź) wygrywa niespodziewanie na punkty z Sobczakiem (Poznań). **Pieniążek** (Kraków) po walce stojącej na niskim poziomie zwycięża Siemiona (Lublin). **Bednarz** (Pomorze) wygrywa na punkty z Kulczyckim (Częstochowa). **Kolczyński** (W-wa), stoczył walkę z Nowarą (Śląsk), zwyciężając na punkty, mimo iż Nowara w drugiej rundzie znalazł się na deskach.

Drugi dzień:

Piękny pokaz boksu w walce Rogalskiego ze Sztolcem

Waga kogucia:

Nowicki (Kraków) najlepszy z reprezentantów Krakowa po pięknej walce, w której znakomicie wychodziły mu haki z lewej wypunktował Jóźwiaka (Pomorze). **Sadłowski** (W-wa) wygrał nieznacznie na punkty z Baranem (Lublin). **Sobkowiak** (W-wa) zwyciężył na punkty Miodowowicza (Pomorze), **Grzywocz** (Śląsk) wygrał po przewadze w drugiej rundzie na punkty z Czarneckim (Łódź).

Waga piórkowa:

Antkiewicz (Gdańsk) wygrywa na pkt z Zalewskim (Pomorze), **Rogalski** (Poznań) wygrał przez k. o. z Piszczkiem (Kraków). Walka ta miała interesujący przebieg i kto wie jaki byłby jej rezultat, gdyż Piszczek pięknie punktował, ale po otrzymaniu w 3 starciu ciosu w żołądek poszedł niespodziewanie na deski. Dalsze wyznaczone walki nie odbyły się, gdyż Chudy do spotkania z **Wojną** (Lublin) nie stanął z powodu kontuzji ręki, jak również Marcinkowski (Łódź) oddał pkt. **Komudzie v. o.**

Waga lekka:

Żurawski (Częstochowa) pokonał Wnęka (Kraków) na punkty. Walka została przy przewadze punktowej Żurawskiego przerwana przez lekarza. **Koziołek** (Poznań) wygrał z Kosińskim (W-

wa). **Rogalski** (Poznań) stoczył jedną z najpiękniejszych walk ze Sztolcem (Śląsk). Po pierwszej rundzie dla Sztolca i drugiej remisowej, w trzeciej Rogalski znakomicie finiszował i zwyciężył wywołując wielki aplauz wśród publiczności, która wyniosła go na rękach do szatni. **Woźniakiewicz** (Łódź) wygrał z Sowińskim (Pomorze).

Waga półciężka:

Szymura (Poznań) wygrywa przez techn. k. o. w 3 rundzie z twardym Lickiem (Gdańsk). **Jaskóła** (Łódź) po ładnej walce zwycięża Zbranecklego (Lublin). **Archacki** (W-wa) wygrał na pkt. ze Żbikiem (Kraków).

Waga ciężka:

Niewadził (Łódź) wygrywa w 1 rundzie przez k. o. z Koralewskim (Gdańsk).

Unieważnienie walk w. średniej — oburzenie publiczności

W trzecim dniu mistrzostw, w sobotę, na dotychczas bez zarzutu odbywające się zawody wypłynęły zgrzyty. Otóż okazuje się, iż przedstawiciele Poznania wnieśli protest przeciw wynikowi spotkania w wadze średniej Unton—Sobczak, wygranego przez Łodzianina. Protest ten został uznany i komisja P. Z. B. anulowała prócz tego także i pozostałe spotkanie tej wagi. Ponowne rozegranie spotkań w wadze średniej odbędzie się w terminie późniejszym.

Wywołało to wielkie niezadowolenie publiczności.

Waga musza:

Stasiak (Łódź) wygrywa z Borowiczem (Pomorze), **Sowiński** (Gdańsk) zwycięża **Patorę** (W-wa).

Waga kogucia:

Sadłowski (Warszawa) wygrywa z Nowickim (Kraków) dzięki dwom ostrzeżeniom jakie krakowianin otrzymał w 3 starciu. Nowicki miał przewagę punktową. **Grzywocz** po ładnej walce wygrał z Sobkowiakiem, który nie wytrzymał tempa w trzeciej rundzie.

Waga piórkowa: Rogalski nie miał dużo kłopotu z Antkiewiczem i wygrał gładko na punkty. **Komuda** zwyciężył Chojnę (Lublin) nieznacznie na punkty.

Waga lekka: Koziołek zwycięża Żurawskiego, a **Kowalski** — Woźniakiewicza.

Waga półśrednia: Olejnik po silnym zbombardowaniu Berga wygrywa na punkty. **Grądkowski** natrafia w Wiklińskim na duży opór, jednak zapewnia sobie zwycięstwo.

W wadze średniej nie doszło do żadnego spotkania, z wyżej wymienionej przyczyny.

Waga kogucia: Szymura wspaniałymi dyszlami lewą rozniósł w drugiej rundzie Stockiego (Pom.). **Jaskuła** wygrał po słabej walce z Archackim.

Waga ciężka: Klimecki wygrywa pewnie na punkty z Figlem (Śląsk). **Niewadził** pokonał Drabkowskiego (Warszawa) z dużym trudem.

Niedziela: finały

Do decydujących spotkań o tytuły mistrzów Polski stanęło na ringu 7 par. Walki stały na wysokim poziomie.

Mistrzowskie tytuły w boksie na rok 1946 zdobyli:

Stasiak (Łódź), **Grzywocz** (Śląsk), **Komuda** (Śląsk), **Koziołek** (Poznań), **Olejnik** (Łódź), **Szymura** (Poznań) i **Niewadził** (Łódź).

Wicemistrzami zostali: **Sowiński** (Gdańsk), **Sadłowski** (Warszawa), **Rogalski** (Poznań), **Kowalski** (Łódź, **Grądkowski** (Śląsk), **Jaskóła** (Łódź), **Klimecki** (Poznań).

Jaki przebieg miały decydujące walki:

Waga musza: **Stawiak** efektownie walczy z **Sowińskim.** Ten jednak trafia parokrotnie z obu rąk. Jednak w decydującej trzeciej rundzie Stawiak przyspiesza tempo i wygrywa na punkty.

Waga kogucia: **Grzywocz** miał ciężką przeprawę z **Sadłowskim.** W pierwszej rundzie Sadłowski walczy nadspodziewanie dobrze. Natomiast dalsze obie rundy należą do lepszego technicznie Grzywocza, które decydują o jego zwycięstwie.

Waga piórkowa: **Komuda** po b. ładnej walce wygrywa z **Rogalskim.** Ślązak kontrami z lewej zdobywał b. dowcipnie punkty.

Waga lekka: **Koziołek** w walce z **Kowalskim** wykazał doskonałą ofensywę. Kowalski wydawał się zmęczony i ograniczał się raczej do obrony. Trzecią rundę wygrywa jednak wysoko Koziołek i zapewnia sobie zwycięstwo.

Waga półśrednia: Olejnik zwycięstwem nad **Grądkowskim** sprawił wielką niespodziankę. Jego serie były jednak pierwszego gatunku. Grądkowski walczył zanadto odkryty.

Waga średnia: zamiast walki miał miejsce piękny moment wręczenia **Kolczyńskiemu,** jako moralnemu, choć jeszcze nie faktycznemu mistrzowi Polski, srebrnej wazy, daru **„Dziennika Łódzkiego"** przez jego przedstawiciela red. J. Niecieckiego.

Waga półciężka: **Szymura** morderczymi ciosami już w pierwszym starciu zmusza do poddania się **Jaskółę.** Szymura jest jedynym mistrzem Polski, który utrzymał swój tytuł z 1939 r.

Waga ciężka: **Niewadził** wygrywa z **Klimeckim.** Pierwsza i druga runda wykazują lekką przewagę Niewadziła. W trzeciej Klimecki krwawi i ogranicza się do kontr.

Po ostatniej walce **nastąpiło uroczyste pasowanie nowych mistrzów szarfami, oraz rozdanie nagród.** Po południu wszyscy uczestnicy oraz przedstawiciele władz i związków sportowych wzięli udział w bankiecie w kawiarni „Tivoli".

Częstochowa, 7 kwietnia (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozegrano II-gą rundę mistrzostw piłkarskich Okręgu. C. K. S. pokonał po zażartej i na dobrym poziomie stojącej grze **Stradom 5:4** (2:2). a Skra zremisowała z Victorią 0:0 (0:0). W drużynie C. K. S.-u, dla której bramki strzelili: Heine (3), Kulik i Welken, wyróżniła się linia pomocy: Kulik, Proksa i Prega. Dla Stradomiu bramki zdobyli: Dąbrowski (2), Rożański i Wężowicz. Sędziował b. dobrze Wideczyński.

Po tych wynikach i wynikach poprzedniej niedzieli: Stradom—Unia (Radomsko) 5:0 (0:0), Skra—W. K. S. (Wieluń) 5:1 (4:1), Victoria—Kol. K. S. 5:3 (5:1) prowadzi w tabeli Skra przed Victorią i C. K. S.-sem.

Zawiercie, 7 kwietnia (tel. wł.). Uczniowski K. S. pokonał w meczu piłkarskim Legion (Częstochowa) 4:3 (4:0), natomiast w meczu siatkówki zwyciężyli Częstochowianie 2:1 (15:12, 10:7).

U progu sezonu

Przedstawiamy lekkoatletów Krakowa

Nadchodzący sezon lekkoatletyczny w Krakowie nakłada na kluby podwójne zadanie: popularyzowanie tej najpiękniejszej gałęzi sportu wśród najszerszych mas, oraz utrzymanie w roku bieżącym wysokiej pozycji, jaką lekkoatletyka krakowska zdobyła w ubiegłym roku.

Pierwsze zadanie, o ile nie będzie trudności w zaopatrzeniu zawodników w sprzęt sportowy powinno być spełnione. Czy uda się spełnić drugie? W ub. roku do przodującego stanowiska lekkoatletów krakowskich przyczyniło się najwcześniejsze rozpoczęcie treningów spośród wszystkich okręgów Polski. Stworzyło to pewnego rodzaju handicap. Obecnie wobec przejścia zaprawy zimowej przez lekkoatletów innych okręgów sprawa utrzymania prymat może natrafić na duże przeszkody.

Z jakimi siłami wychodzi lekkoatletyka krakowska w bój o pierwszeństwo na bieżni?

W sprawie tej zwróciliśmy się do kierowników sekcji lekkoatletycznych klubów krakowskich.

Mistrz Polski Cracovia

Wacław Seifert — kier. mistrzowskiej sekcji Polski, jest pewnym utrzymania przez Cracovię mistrzostwa.

— „Uważam że będziemy nadal pierwsi, i chcemy zdobyć mistrzostwo. Zaprawę przeszli nasi chłopcy sumienną, czują się doskonale. Mam około 70 zawodników, co pozwoli mi na spokojne ustalanie drużyny. Ubyło z drużyny 3, a to Kacerz, który otrzymał skreślenie, oraz **Rzucidło** i **Marlikowski,** po otrzymaniu zwolnień. Natomiast sekcja zostanie wybitnie wzmocniona **Feryńcem,** który już w dniu 27 marca podpisał akces do Cracovii, i **Dręgiewiczem,** zawodnikiem który przebywał w czasie wojny na Węgrzech i jest skoczkiem wzwyż; osiągał on już 180 cm.

Nasze najmocniejsze punkty to biegi, i to tak sprinty, gdzie od 100 do 400 m mamy **Puzia, Wawrzkiewicza, Oszasta, Dudka,** jak biegi średnie i długie od 800 do 5.000 m, **Feryńca, Jastrzębskiego, Widła, Laskę, Rojowskiego;** w skokach: **Puzio, Cieplik, Dudek, Sękowski, Dręgiewicz,** w rzutach: **Słowik, który już nie będzie** miał trudności treningu, gdyż pracuje w Krakowie, **Wróbel, Sękowski, Jasiński;** nie stanowią oni jednak tak wysokiego poziomu jak biegacze. Wymienieni to nasi najlepsi, a mamy szereg talentów, którzy dopiero w zawodach pokażą swe umiejętności. Feryniec wprawdzie nie trenował przez zimę, ale jego pierwszy bieg w Krakowie, który wygrał z dziecinną łatwością, wskazuje na jego olbrzymi talent. Posłaliśmy mu do Tarnowa, gdzie przebywa, program treningu. Startował będzie napewno w dniu 14 kwietnia w biegu na przełaj o mistrzostwo Okr.

Organizujemy także sekcję lekkoatletyczną pań, chcąc podtrzymać tradycje naszych najlepszych zawodniczek, jak Lonki, Jasnej itd.

Pierwsze zawody rozegramy 12 maja prawdopodobnie z **Wisłą lub AZS.** Będzie to sprawdzian możliwości naszych zawodników. 30 maja organizujemy międzynarodowe zawody **z udziałem zawodników Sparty** (Praga) oraz najlepszych z całej Polski. Przewidziane są konkurencje 100, 400, 5000 m i jedna techniczna. Będą to zawody w ramach jubileuszu Cracovii.

Wicemistrz Okręgu AZS

W obozie wicemistrza Okręgu **AZS** nastrój też dobry. Kierownik sekcji **Bieniasz** jest pełen nadziei, że wicemistrzostwo zawodnicy jego sekcji utrzymają.

— „**Makowski, Skawina, Haspel, Morończyk, Kurek, Słomski, Danielczyk** — oto szkielet drużyny, a startować będą prawie wszyscy studenci Studium W. F. Un. Jag. w Krakowie, co wybitnie wzmocni siłę sekcji. I kto wie, ile niespodzianek może być. Żywym przykładem jest **Makowski,** który w ub. sezonie rozpoczął biegać wogóle, i po paru miesiącach pracy został jednym z najszybszych biegaczy Polski. Ile takich talentów spośród młodzieży akademickiej może wypłynąć w tym roku... dorzuca Bieniasz. Członków sekcja liczy 50. Duch koleżeństwa jaki panuje wśród młodzieży akademickiej z pewnością wpłynie i tu korzystnie na podniesienie wyników, i usunie wiele przeszkód natury organizacyjnej".

TS Wisła

Wisła ze swą sekcją lekkoatletyczną, dzięki zapałowi i pracy jej kierownika **prof. J. Korosadowicza,** oraz ambicji zawodników, już w zeszłym roku w szeregu konkurencjach okazała się groźną dla najlepszych. **W wynurzeniach o swej sekcji prof. Korosadowicz jest najwspanialszym „długodystansowcem".** Należy jednak podkreślić jego wielką obiektywność w ocenie prac i wyników.

— „Sekcja liczy 170 zawodników, z tego czynnych będzie z pewnością ponad 100 (około 70 seniorów i juniorów oraz 30 pań i dziewcząt, z tego 50% młodzież do 18 lat. A więc narybek. Napływ nowych członków jest stały, głównie z młodzieży, co stanowi naszą nadzieję. Pracę traktujemy w pierwszym rzędzie na płaszczyźnie pracy wszerz, pracy nad spopularyzowaniem lekkoatletyki i zapewnienia młodzieży zdrowia, tężyzny, radości życia i zdrowego wychowania sportowego. Dlatego też wyniki osiągnięte przez tych własnych wychowanków, chociażby nieraz słabsze niż wyniki „asów" są dla mnie większą radością. Obce mi jest — zgodnie z tradycją Wisły — polowanie na nabytki, wychowane w innych klubach i nigdy bym pracy i nadziei sekcji na takich podstawach nie budował. Dziś po ugruntowaniu podstaw sekcji w r. ub. (a było to zadanie niełatwe, gdyż musiałem budować z niczego, ponieważ sekcja w dwóch latach przed wojną nie istniała) patrzę ze spokojem i otuchą w przyszłość. Nie spodziewam się żadnych superrekordów, bo na te sport polski jeszcze nie stać, wiem jednak, że to co osiągną moi zawodnicy i zawodniczki, będzie solidnie i uczciwie wypracowane. Moja i moich współpracowników jak **dr Sidorowicz, Lachcik i in.** główna troska — to zapewnienie naszym członkom odpowiedniego wyszkolenia. Brak instruktorów nie pozwala jednak na pełne rozwiązanie tego problemu. Staramy się przez dobór odpowiednich ludzi do współpracy postawić tę sprawę na odpowiednim poziomie. Dalsze trudności, niemniej dotkliwe, ze względu na brak funduszów, to doprowadzenie bieżni na własnym stadionie do stanu używalności, oraz skompletowanie sprzętu i kostiumów, ważne szczególnie w obliczu nadchodzącego jubileuszu 40-lecia Wisły. Okres zimowy poświęciliśmy na zaprawę, którą prowadził początkowo **mgr. Szczerbicki,** a następnie po jego odjeździe do Olsztyna, **A. Lachcik i mgr. Jesionka.** W sekcji pań zaprawę prowadził St. Żołądź. Obecnie wyszliśmy już na boisko. Pierwszy trening dn. 2 kwietnia zgromadził ponad 40 uczestników.

Z grona wybitnych zawodników i zawodniczek zobaczymy w sezonie wszystkich. Prace przygotowawcze najpoważniej traktowali **Żołądź, Dotzauer, „Tadecki" i Górecki. Urban** niestety miał duże trudności z powodu pracy w treningach. **Kuczowi i Hojnikowi** przeszkadzały w systematycznej zaprawie, studia. Wśród lekkoatletek choroby sióstr **Legutkównych, Serafinównej,** ostatnio **Zdebównej uniemożliwiły** zaprawę. Jest nadzieja, że wiosenne słońce i trening pomogą im przyjść szybko do siebie. „Czaji się" w tym sezonie na swych rywali **W. Cholewa,** który jest olbrzymim talentem i zabrał się poważnie do pracy w lekkiejatletyce, twierdząc, że ta przynosi więcej zadowolenia, zdrowia i... mniej rozczarowań niż piłka nożna. Na starcie staną również wychowankowie sekcji narciarskiej Wisły.

Do biegu na przełaj o mistrzostwo Okręgu w dniu 14 bm. zgłaszamy ok. 10 zawodników. W pierwszych dniach maja urządzamy tradycyjny „Pierwszy krok", zawody wewnętrzne i dla niestowarzyszonych Program mamy olbrzymi i urozmaicony. Mając doskonałych i dzielnych wpsółpracowników, jak przedewszystkim **dr Sidorowicz,** który ku radości wszystkich członków sekcji również i w tym roku ofiaruje swą pracę i wiedzę naszej sekcji, patrzę z ufnością w nadchodzący sezon.

Mistrz Polski: RKS Legia

RKS Legia wstępuje w sezon po przejściu solidnej zaprawy. Kierownik sekcji — znany działacz sportowy **Stef. Kotarba,** jest spokojny o wyniki swych zawodniczek. Jego nieodłączna współpracowniczka i dawna lekkoatletka **Babrajowa** oświadcza, iż Legia jako drużyna nie ma w Polsce konkurencji. Indywidualnie mogą zagrozić **Kwaśniewska, Wajsówna, Słomczewska, Peskówna.** Jako całość z **Mitan, Stachowicz, Turczą, Pieczarą, Wolko** na czele są nie do pokonania. Zgłoszeń nowych członkiń coraz więcej. Nie będzie startowała w bieżącym roku Krzysik. Przygotowuje się do ważniejszej roli w życiu. Ale później... z pewnością jeszcze wróci na bieżnię. Organizuje się również sekcja męska; najwybitniejsi w niej to **Motyka** (oszczep) i **Ziętara** (bieg). W biegu na przełaj 14 bm. weźmie udział około 10 zawodniczek i 4—5 zawodników. Legia jako jeden z czołowych klubów RSKO rozwija akcję popularyzacji lekkoatletyki wśród najszerszych mas robotniczych. Program zawodów w ramach RSKO olbrzymi. M. in. sportowcy Legii wezmą w tym roku udział w robotniczej olimpiadzie w Helsinkach.

Harcerze — pionierzy sportu mas

Beniaminek — a jakże dziś potężny pod względem liczby zawodników — to **Harcerski Klub Sportowy.** Jego twórca i duch opiekuńczy **dr B. Skorczyński** w pracy swej nad doprowadzeniem go do najlepszych rezultatów pod względem zdrowia, wychowania i wyników, pobija rekordy. W zeszłym roku z grupki kilkunastu pierwszych członków, harcerek i harcerzy, biegających boso, powstał dziś klub o liczbie ok. 300 członków, klub w większości już ukostiumowany, zaopatrzony w sprzęt. Zawodnicy tego klubu po przejściu gruntownej zaprawy prowadzonej przez najlepszego dziś w Krakowie instruktora-trenera **Stan. Buchałę** wyjdą na bieżnię już nie tylko po zajmowanie dalszych miejsc. Okażą się bardzo groźni.

Drużyna męska oparta na zeszłorocznych zawodnikach **Niemczyku, Banachu, Stawickim, Taborze, Kullandzie, Rykiercie,** została wzmocniona przez doskonałego wielobojowca **Serafiniego,** który już przyszedł do siebie po przejściach obozowych oraz **Lutera** z N. Sącza obiecującego średniodystansowca, który już przed wojną osiągał 2.06 na 800 m. Za nimi stoi cała plejada nowych.

Bardziej imponująco przedstawia się drużyna żeńska. W sprintach **Panek, Hachula, Klita, Plebańczyk, Zelek,** w średnich biegach **Śliwa, Sokołowska, Dudek,** w skokach **Żwirska, siostry Janiszewskie, Bildziukiewicz,** w rzutach **Cieślewicz, Smyrak, Grudniewicz, Małodobra, Stokówna,** tworzą zespół, który jak oświadcza dr Skorczyński, jeszcze ...z zawodniczkami Legii w tym roku nie wygra, ale będzie trudny do pokonania przez inne drużyny. Na treningach harcerek i harcerzy najwięcej. Pociągają swym przykładem coraz większe ilości i stając się przez to prawdziwym realizatorem głównego założenia harcerskiego pracy sportowej wszerz. Ale i zdrowa ambicja znajduje znakomity wyraz. Rozprawiającemu o swej sekcji dr Skorczyńskiemu jedna z harcerek wesoło dodaje: **a o mnie napiszcie dużo.** Piszemy też jak najwięcej, gdyż taki ruch jaki przejawia harcerstwo i na terenie sportu, musi znaleźć odpowiednik w prasie..

Prócz HKS w Krakowie duży głos będą mieli — dodaje dr Skorczyński — zawodnicy HKS-ów innych miast. W Zakopanym harcerze przejawiają dużą siłę: **Klimowska, Pędzimąż** w rzutach, **Włosińska** w sprintach, **Fischer i Płatek** w rzutach stoją na wysokim poziomie. Z innych HKS należy wymienić wybitniejszych z Chrzanowa — **Filipek** sprinter i skoczek, Kęt — **Pawela i Pudełko,** biegaczy, i Wadowic.

Rozpoczynają zawodniczki HKS sezon zawodami w dn. 9 maja meczem z Legią, następnie odbędą się zawody HKS-ów z Zakopanego, Kęt, Wadowic, Chrzanowa i Krakowa.

Tak wygląda przegląd najlepszych zespołów lekkoatletycznych Krakowa. Zapowiadają jeszcze inne kluby zorganizowanie sekcji, ale nie wiadomo, czy nie pozostanie wszystko po staremu, jak miało to miejsce na początku roku ubiegłego!

Antoni Targosz

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE dla pań i panów oraz młodzieży obojga płci na stadionie TS Wisła przy alei 3-go Maja odbywają się we wtorki, czwartki i soboty, w godzinach od 17—18. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowowstępujących do sekcji lekkoatletycznej TS Wisła.

Węgier trenerem Krak. Związku Piłki Nożnej

Rok pracy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyniósł nadspodziewanie dobre rezultaty. W tym krótkim okresie czasu udało się działaczom, stojącym na jego czele, zorganizować sprężyście i przeprowadzić celowo wiele zadań, których wynikiem jest należyte fungowanie Związku, który w chwili obecnej liczy około 80 klubów. Nie ustając w pracy dla dobra sportu, postanowił Zarząd KOZPN-u położyć szczególny nacisk na podniesienie poziomu piłkarskiego, który skutkiem wojny obniżył się w zastraszający sposób, a na które to obniżenie poziomu nie bez wpływu były wojna i 6-cioletnia okupacja, oraz poważne straty osobowe w piłkarstwie nie tylko krakowskim, ale i polskim. Przymusowa bezczynność, brak dobrych wzorów zagranicznych, brak odpowiedniego sprzętu i urządzeń, były dalszymi powodami, dla których porównanie sił naszych z zagranicą wypadło dla nas katastrofalnie i zmusiło do poważnej troski, oraz wszelkich wysiłków dla usunięcia tego przykrego stanu rzeczy. Ci, którzy patrząc, umieją zdać sobie sprawę, mogli przekonać się, jak kilka dobrych meczów z drużynami czeskimi w roku ub. zadecydowało prawie że natychmiast o podniesieniu poziomu sportowego u naszych piłkarzy, czego wynikiem było wspaniałe zwycięstwo reprezentacji Krakowa nad świetnym zespołem Morawskiej Ostrawy w stosunku 2:0 w dniu 6 września 1945 r. Pamiętamy również, jak przed laty doskonali trenerzy węgierscy, Zeisler w Jutrzence, a Schlosser w Wiśle wyszlifowali formę powierzonych ich opiece zawodników drużyn krakowskich do maksymalnych granic. Pierwszy sprawił to, że w I-szej drużynie „A"-klasowej Jutrzenki kilku zawodników jak Krumholz, b-cia Klotzowie, Meller, Offen, formą swoją zwrócili uwagę kapitanów Związkowych KOZPN i PZPN-u, którzy powierzali im często reprezentowanie barw Krakowa i Polski — drugiego znów dziełem była najwyższa lokata Wisły w mistrzostwie Polski w latach od 1924 do 1929 z dwukrotnym mistrzostwem Ligi włącznie.

To też z wielką radością powitał krakowski świat sportowy wiadomość, że KOZPN-owi udało się pozyskać doskonałego zawodnika węgierskiego MAFC, **Soosa Sandora,** na trenera Związkowego. Będzie to pierwszy w Polsce trener Związkowy i pierwszy w ogóle po wojnie trener w Polsce. Głównym zadaniem jego będzie szkolenie narybku, t. zw. juniorów, — gdyż Zarząd KOZPN-u wyszedł ze słusznego założenia, że pracę nad podniesieniem poziomu trzeba zacząć od podstaw, t. j. od naszych najmłodszych. Kluby krakowskie z wielką radością i uznaniem witają ten świadczący o wielkiej trosce dla dobra sportu krok Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że odjęto im największy ciężar, jakim jest niechybnie sprawa szkolenia narybku piłkarskiego.

Już dziś na boisku Garbarni kilkudziesięciu młodych adeptów piłkarstwa pod wytrawnym okiem fachowego trenera Soosa przeprowadzi pierwszy trening piłkarski, po którym jutro, pojutrze i w każdy następny dzień na innym boisku trener Związkowy szkolił będzie powierzonych sobie najmłodszych zawodników ze wszystkich klubów, zrzeszonych w KOZPN-ie.

Przed zawodami międzymiastowymi, czy międzypaństwowymi zadaniem trenera Soosa będzie przygotowanie reprezentacyjnej jedynastki,

Polak w reprezentacji piłkarskiej Francji

Paryż, 3. kwietnia. Barreзy, kpt. Związkowy Francuskiego Związku Piłki Nożnej ma poważny kłopot z wystawieniem składu przeciw Czechosłowacji w dniu 7. IV. w Paryżu. Kłopot polega na tym, że na niektórych pozycjach jest za dużo kandydatów na reprezentantów. I tak w bramce wystąpi najprawdopodobniej **Da Rui** z Roubaix, jakkolwiek nie można pominąć bramkarza ze Stade Francais Domingo, który znajduje się obecnie w znakomitej formie.

W obronie przeciw Belgii grała para Racingu: **Dupuis—Salva,** a przeciw Pradze **Grillon** (Stade Francais) — **Nuevo.** Ci ostatni grali jednak równie skutecznie jak ostro, czego rezultatem była kontuzja Smatlika, zastąpionego później przez Kopecky'ego.

Pomoc przeciw Belgii miała nast. zestwienie: **Samuel** (Racing), **Braun** (Metz), **Ourdonille** (Lens). Wchodzą tu jednak jeszcze w rachubę młodziutki **Lamy** i niezmordowany **Jordan,** obaj z Racingu.

Atak według znawców powinien składać się: z **Astona** (Red Star), **Heisserer'a** (Strassburg) **Bihel'a** (Lille), **Ben Barka** (Stade Francais) i **Vaatsa** (Racing). Początkowo koncepcja, żeby kierownictwo napadu powierzyć Ben Barekowi a na lewym łączniku wystawić **Tempowskiego** (Polak) z Lille upadła na skutek kontuzji, odniesionej przez Polaka w ostatnią niedzielę. Kapitan Związkowy ma nadto w „zanadrzu" **Koranyi'egi** (Węgier) z Leites i młodego **Bongiorne'a,** który prowadził atak przeciw Pradze.

Tyle o piłce nożnej. Jeszcze dodać trzeba kilka słów o słynnym pływaku francuskim, **Jany,** który przyczynił się walnie do ustanowienia nowego rekordu Francji w sztafecie pływ. 4X100 m. Otóż sztafeta T. O. E. C. w składzie: Chibrac, Dessusclade, Nakacie i Jany pobiła o 4,4 sek. rekord dotychczasowy, osiągając czas 4,07,8 a **Jany** przebył setkę w 57,4 sek. Jego partnerzy uzyskali: Chibrac 1,04, Dessusclade 1,02,2, a Nakacie 1,04,2.

Kto pojedzie do Genewy?

Kapitan Związkowy P. Z. P. R. **Mgr Piotrowski** ustalił definitywnie skład reprezentacji Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w Genewie w dniach od 30. 4. do 4. 4. br.

Drużyna reprezentacyjna przedstawia się następująco: **Łój, Kasprzak, Śmigielski, Grzechowiak** (KKS Poznań), **Szymura, Iwanow** (Warta Poznań), **dr Stok, Arlet** (Wisła), **Maleszewski** (Społem Warszawa), **Resich** (Cracovia). Drużyna reprezentacyjna przejdzie kilkudniowy obóz, który rozpocznie się w dniu 16 bm. w Warszawie, po którym nastąpi bezpośrednio wyjazd do Genewy.

Losowanie rozgrywek odbędzie się w Genewie 29 bm. przy czym nieprawdą jest, jak podawała pewna część prasy, jakoby zespoły Francji, Belgii, Czechosłowacji i Szwajcarii miały być rozstawione. Rozstawienie drużyn nastąpi dopiero w dniu losowania spotkań.

K. K. S. czy Cracovia?

W najbliższą niedzielę t. j. 14 bm. odbędzie się decydujące spotkanie w piłce koszykowej drużyn męskich pomiędzy dotychczasowym mistrzem Polski **K. K. S.** (Poznań), a **Cracovią**. Jak wiadomo odbyte w dniach 23—24 marca br. w Krakowie finałowe spotkania nie wyłoniły mistrza Polski, gdyż oba wymienione zespoły uzyskały jednakową ilość punktów, wobec czego w myśl regulaminu wydanego przez P. Z. P. R. — o tytule mistrza decyduje dodatkowe spotkanie, które Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. R. — wyznaczy na dzień 14 bm w Krakowie.

Do spotkania tego, które zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza Polski obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach i tak w **Cracovii** zobaczymy **Resicha, Wacka, Paszkowskiego, Kopfa, Dunikowskiego, Więcka i Kowalskiego**, w **K. K. S.-ie** zaś: **Łoja, Kasprzaka, Grzechowiaka, Śmigielskiego, Patrzykonta Jarczyńskiego i Jakubowskiego.**

Atrakcyjne to spotkanie rozegrane zostanie na sali Sokoła Krakowskiego, przy ul. Piłsudskiego 27, o godz. 19-tej.

Po zawodach odbędzie się wręczenie nagród. Mistrz Polski otrzyma nagrody ufundowane przez protektorów zawodów, Wojewodę Krak. dr. **Pasenkiewicza**, oraz Prezydenta miasta Krakowa ob. **Wolasa**, zaś wicemistrz — puchar ofiarowany przez prezydium KS. Groble.

Poprzedzą o godz. 18-ej zawody korzykówki, pomiędzy reprezentacją Krakowa (Team B) a mistrzem okręgu T. S. Wisła.

Sensacje Śląskiej Klasy A

Katowice (tel. wł.). Niedzielne spotkania o mistrzostwo śląskiej klasy A przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Leader I grupy Polonia bytomska uległa Siemianowiczance 1:2 (1:1), zajmującej dotąd 6 miejsce w tabeli. Ósma w tabeli Ligocianka pokonała Naprzód Janów również 2:1 (2:1), druga w tabeli Polonia Piekary zdołała zaledwie zremisować z Kostuchną, zajmującą 7-mą lokatę. Ruch natomiast odniósł spodziewane zwycięstwo nad outsiderem tabeli Śląskiem 3:1 (1:0), a drużyna kop. Rymer wygrała 3: 0 v. o. z RKS Oświęcim, który nie stawił się do zawodów.

W grupie drugiej też nie obyło się bez sensacji. AKS uzyskał bezbramkowy wynik z Pogonią katowicką, Łagiewniki które zajmują środkową lokatę w tabeli, przegrały z przedostatnim Baildonem 2:3 (1:1), jesienny mistrz grupy WMKS wygrał różnicą jednej tylko bramki z ZZK (Katowice) 3:2 (0:1). Koszarawa bez walki zdobyła 2 punkty (v. o.), ponieważ Naprzód Lipiny nie stanął do walki.

Po niedzielnych zawodach w grupie pierwszej w dalszym ciągu prowadzi **Polonia Bytom** (19 pkt) przed kop. Rymer (16 pkt), Polonią Piekary (16 pkt), Ruchem (16 pkt), Siemianowiczanką (14 pkt), Naprzodem Janów (13 pkt), Kostuchną (13 pkt), Ligocianką (12 pkt), Śląskiem (4 pkt) i RKS Oświęcim (1 pkt).

W grupie drugiej pierwsze miejsce zajmuje nadal WMKS (20 pkt), 2) AKS (17 pkt), 3) ZZK (14 pkt), 4) Błyskawica (14 pkt), 5) Łagiewniki (14 pkt), 6) Pogoń Katowice (12 pkt), 7) Wyzwolenie (11 ptk), 8) Koszarawa (10 pkt), 9) Baildon

CHRZANÓW

Zawody o mistrzostwo Podokręgu Chrzanowskiego, rozegrane w dniu 31 marca br., przyniosły następujące wyniki:

Victoria Jaworzno—Gumownia Trzebinia 1:5 (0:0), Soła Oświęcim—Szczakowianka 5:2 (1:1). Świt Krzeszowice—Azotania Jaworzno 3:3 (2:2). Fablok IB—Chełmek IB 2:1 (1:0). Świt Krzeszowice II—Azotania II 1:3 (0:2). Soła II—Szczakowianka II 2:3 (2:2).

Mistrzostwa klasy „B"

PŁASZOWIANKA—OLSZA 4:2 (1:2)

Najjaśniejszym punktem słabo grającej Olszy był jej bramkarz Harnik. Mimo, że cztery razy skapitulował przed napastnikami, jednak dużo uratował i to niekiedy we wspaniałym stylu. Olsza prowadziła w pierwszej połowie 2:0, ale musiała skapitulować przed zdecydowaną wyższością Płaszowian, u których na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Lipski. Bramki były dziełem Gila (2), Sitki i Włodarczyka dla zwycięzców oraz Augustyna (2) dla pokonanych. Sędzia Rutkowski dobry. (cz)

NADWIŚLAN—TUR PODGÓRSKI 4:1 (3:0)

Łatwe zwycięstwo Nadwiślanu, który już do przerwy rozstrzygnął spotkanie na swą stronę, a po przerwie mógł uzyskać wynik grubo wyższy. Gra toczyła się w większości na połowie boiska TUR-u, jednakże napastnicy Nadwiślanu zawodzili „pudłując" lub grając zbyt egoistycznie. Bramki uzyskali Fąfara (2), Bober (1) i Worytkiewicz (1), dla TUR-u bramkę z wypadu uzyskał Piekarz. (sz)

GRZEGÓRZECKI—CZARNI 4:0 (0:0)

Zawody z gatunku nieciekawych. Pierwsza połowa mija pod znakiem przewagi Grzegórzeckiego, ale napastnicy niewykorzystują najdogodniejszych sytuacyj podbramkowych. W drugiej połowie Czarni ruszają do ataku i coraz częściej przesiadują na polu karnym przeciwnika. Grzegórzecki, który w tym czasie gra tylko w dziesiątkę, zaczyna przeważać wybitnie przez ostatnich dwadzieścia minut, co uwidacznia się w bramkach strzelonych przez Krempla (2) i Kopczyńskiego. W drużynie Grzegórzeckiego wyróżnili się Dudek w pomocy i Krempel w napadzie. Czarni przeciwstawili drużynę b. słabą. Sędziował b. dobrze p. Walkowski, który trzymał w karbach ostro grających zawodników. (sm)

WIELICZANKA—PRĄDNICZANKA 2:1 (2:0)

Zwycięzcy górowali nad Prądniczanką lepszą techniką i zespołowością. Przeważali tedy przez ¾ zawodów i dopiero pod koniec doszła do głosu Prądniczanka uzyskując bardzo ładną bramkę przez **Adamczyka**. Dla Wieliczanki bramki zdobyli: **Kozłowski i Dudek**. U zwycięzców wyróżnił się doskonały bramkarz Zieliński: Sędziował dobrze **Jamrozik**.

PRĄDNICKI—POCZTOWY 2:2 (1:1)

Gra na dobrym poziomie. Więcej z gry miała drużyna Pocztowego, lecz jej atak nie wykorzystał szeregu pozycyj podbramkowych. Wynik remisowy zawdzięcza Prądnicki bardzo dobrze broniącemu bramkarzowi Tobikowi. Najsłabszym punktem w drużynie Pocztowego był bramkarz, który przy stanie 1:1 fatalnie wypuścił piłkę z rąk, dobitą przytomnie przez Tomczyka. Intensywne ataki Pocztowców doprowadzają jednak do wyrównania ze strzału Markockiego. W drużynie Prądnickiego najlepsi bramkarz Tobik oraz zdobywcy bramek Myszkowski i Dąbrowski. W Pocztowym: lewy pomocnik Kosiński, prawy obrońca Tomczyk i zdobywcy bramek Wójcik i Markocki. Sędzia ob. Gieras b. dobry. (mc)

LEGIA—RAKOWICZANKA 2:1 (2:1)

Sprawozdanie z tego meczu zaczniemy od zapewnienia, że był to ostatni mecz Rakowiczanki na własnym boisku. Niewątpliwie władze K. O. Z. P. N.-u wkroczą energicznie w związku z napaścią na sędziego prowadzącego powyższe zawody, w wyniku której jeden z „sympatyków" miejscowej drużyny znieważył czynnie sędziego, kopiąc go w kolano. Tego rodzaju zajście na boisku może skończyć się w najlepszym razie zamknięciem boiska, jeżeli nie rozwiązaniem klubu.

Odnośnie samego meczu to R. K. S. Legia wygrała zasłużenie zdobywając sobie bramki przez **Królikowskiego**, w tym jedną z karnego — strzelcem dla pokonanych był **Kawula**. Zawody prowadził dobrze **Chmielek**. T.

VOLANIA—KMITA 3:2 (2:1)

Drużyna Kmity przegrała drugie z rzędu zawody mistrzowskie, tym razem na własnym boisku. Zabierzanowianie stanowili jednak równorzędnego przeciwnika, a decydująca o zwycięstwie bramka padła na kilka minut przed końcem meczu, który prowadzony był w żywym tempie i na dobrym poziomie. W Volanii wyróżnił się doskonały obrońca **Augustyn** oraz strzelcy bramek **Liszka, Bania i Oprysko.**

BRONOWIANKA—CZYŻYNY 2:0 (2:0)

Wygrała zasłużenie Bronowianka, mając przez cały mecz przewagę. Gra prowadzona była szybko lecz zbyt ostro. Bronowianka była drużyną wyrównaną w przeciwieństwie do Czyżyn, które posiadały kilku słabszych zawodników. Bramki dla zwycięzców strzelili Susuł i Młynarczyk. Sędziował dobrze ob. Bogdanowicz.

JUVENIA—WAWEL 4:0 (2:0)

Juvenia pokonała zupełnie zasłużenie słabo grającą drużynę Wawelu, zyskując bramki ze strzałów Lichonia A. 3 i Madrygi 1. Na wyróżnienie poza wymienionymi strzelcami bramek zasługuje obrońca Wiszka. Z Wawelu najlepszy Piątek w obronie. W drużynie Wawelu widać zupełnie brak treningu. Sędziował dr Kossek b. dobrze.

Wyniki poprzedniej niedzieli:

GRZEGÓRZECKI—WIELICZANKA 1:0
BRONOWIANKA—WAWEL 3:0

Zawody towarzyskie

REPR. MILICJI OBYWATELSKIEJ — GROBLE 4:0 (1:0)

Niespodziewana, jednak zasłużona porażka Grobli, których gra wypadła bardzo blado. Usprawiedliwienie tak dużej przegranej wytłumaczyć można brakiem w Groblach dwóch jej najlepszych graczy braci Kaletów. Milicyjny w przeciwieństwie do Grobli przedstawiał się znakomicie. Cała drużyna grała dobrze. Szkoda, że Milicyjny nie znajdował się w tak dobrej formie na mistrzostwach Milicji obywatelskiej, gdyż z pewnością zająłby I. miejsce.

Grę zaczęły Groble i przez parę minut miały przewagę, jednak nie umiały jej wykorzystać cyfrowo. Następnie inicjatywę przejął Milicyjny, który do końca meczu miał stałą przewagę — strzelone bramki były nie do obrony. Gdyby nie dobra obrona Gołębiowskiego, wynik byłby napewno wyższy. Bramki strzelili: Sołek, Grudzień, Hadyń, Wolfeiler. Sędziował b. dobrze ob. Szczepański.

ŁOBZOWIANKA—CRACOVIA KOMB. 4:2 (1:1)

Łobzowianka odniosła zasłużone zwycięstwo, mając szczególniej w drugiej połowie gry silną przewagę. Najlepszymi jej liniami były pomoc oraz cały atak. W Cracovii najlepiej zagrali Hymczak w bramce, Dębski i Filipek w pomocy oraz Bobula w ataku. Słabo zagrali Zastawniak i Zbroja.

Prowadzenie dla Cracovii Zdobył Zbroja, wyrównał z Łobzowianki Wydmański. Po przerwie Popek podwyższył stan na 2:1 dla Łobzowianki, wyrównał z karnego Bobula. Zwycięstwo dla Łobzowianki ustalili zdobyciem dalszych bramek Popek i Hajdziński. Sędziował dobrze ob. Pałka.

ZWIERZYNIECKI—WISŁA 2:0 (1:0

Zwierzyniecki z 5 rezerwowymi, Wisła tylko z dwoma z pierwszej drużyny, toteż gra na poziomie przeciętnym. Zwierzyniecki okazał się z jak najlepszej strony, prowadząc grę szybko i mimo dobrej gry tak Łyki na śr. pomocy, jak i Kubika i Wapiennika w obronie często zagrażał bramce czerwonych. Najsłabszą linią w Wiśle był atak, w którym nie widać było żadnych poważniejszych zagrań. W Zwierzynieckim najlepiej zagrali obaj obrońcy Neucek i Dudek, śr. pomocnik, oraz Wawrzusiak na l. skrzydle. Bramki zdobyli Panek J., którego dalęki strzał fatalnie przepuścił bramkarz Wisły, oraz Wawrzusiak, strzelając do pustej bramki. Sędziował ob. Nowak b. dobrze. (at)

MYŚLENICE

Myślenice, 7. kwietnia (tel. wł.). **DALIN—R. K. S. ZWIĄZKOWIEC 4:0 (1:0).** W piłkarskich zawodach towarzyskich, rozegranych w bardzo żywym tempie, pokonali miejscowi robotnicy K. S. „Związkowiec" uzyskując bramki przez Boryczkę (2) oraz Święcha J. i Święcha Zb. Bramka strzelona przez tego ostatniego wspaniałą bombą z lewego skrzydła w pełnym biegu, należała do rzadko widzianych na naszych boiskach. U zwycięzców oprócz strzelców bramek wyróżniła się linia pomocy: Łomozik, Piasecki, Gorączko; pokonani, którzy nie zasłużyli na porażkę, mieli najlepszych swych graczy w prawym pomocniku Obałtku i napastniku Orzechu. Sędziował b. dobrze Mytnik.

Program uroczystości:

Poświęcenia Trybun i Stadionu K. S. „Garbarnia"

1. Godz. 9-ta: Uroczysta Msza św. w kościele paraf. w Podgórzu.

2. Przemarsz na boisko: a) wszystkich sekcyj ze sztandarem K. S. Garbarnia; b) wszystkich pracowników PZG.

3. Powitanie władz i przedstawicieli na boisku.

4. Przecięcie wstęgi.

5. Poświęcenie trybun i stadionu.

6. Wpisywanie się gości do Księgi Pamiątkowej i wbijanie gwoździ pamiątkowych w kolumny trybun.

7. Występ dzieci ochronki i szkoły ludwinowskiej.

8. Zawody pracowników P. Z. G. i Fortuny; zawody gier sportowych; zawody Sekcji Kolarskiej (sztafeta).

9. Godz. 14: Zawody K. S. Garbarnia— T. S. Warta.

6 harcerskich biegów na przełaj

Harcerski Klub Sportowy w Krakowie rozpoczął lekkoatletyczny sezon zorganizowaniem szeregu wiosennych biegów na przełaj. Na zgłoszonych 96, wzięło udział ogółem 86 harcerek i harcerzy. Biegi ukończyli wszyscy, wykazując dobre przygotowanie. Poziom zawodników poszczególnych biegów był na ogół wyrównany. Odstępy między zwycięzcami i następnymi nie duże. Najciekawszym był bieg seniorów, w którym walka o pierwszeństwo między Niemczykiem, Stawickim i Ziębą miała charakter bardzo zawzięty. Na ostatnich metrach wydawało się, że prowadzący o pół metra Niemczyk nie odeprze atakujących go wspomnianych współzawodników. Skokiem na taśmę zdołał jednak zapewnić sobie pierwsze miejsce.

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Juniorki — dystans 600 m: 1) Bereziak (Zakopane) 2,37,2 min., 2) Sokołowski XI druż. 2,43,3 min., 3) Dudek XLI druż. 2,25 min., 4) Ostronek XI dr., 5) Drobna XXXVI dr., 6) Hachula XI dr.

Seniorki dyst. 800 m: 1) Klimowska (Zak.) 4,03,3 min. 2) Śliwa XI dr. 4,06,3 min., 3) Janiszewska 4,09,6 min., 4) Pędzimąż (Zak.) 4.20,8 min., 5) Kozdęba XIII dr., 6) Tyranowska XIII dr.

Juniorzy niestow. dyst. 1.000 m: 1) Nowak VII dr. 3,31,2 min., Pachlowski III dr. 3,38,2 min., 3) Barylak VII dr. 3,40,8 min., 4) Surówka XV Łag. 3,42,8 min., 5) Grobla XXIX dr., 6) Konusiński VII dr.

Seniorzy niestow. — dyst. 1.600 m: 1) Zelaznowski VII dr. 5,46 min., 2) Kłak XVI Bież. 6,12 min., 3) Smierkosz 6,15 min., 4) Wiśniewski XLV Gł. 6,15 min., 5) Milan XV Podg., 6) Chodur XLV Gł.

Juniorzy dyst. 1.200 m: 1) Stadnik V dr. 4,26,4 min., 2) Popek XXIX dr. 4,33,3 min., 3) Augustyniak XXIII dr. 4.36,6 min., 4) Marcinkowski XIX dr. 5) Kroczka XVIII dr., 6) Pilch XIX dr. W biegu tym poza konkursem wzięli udział harcerze zakopiańscy Karpiel i Baca, którzy zajęli 5 i 8 miejsce.

Seniorzy — dyst. ok. 2.500 m: 1) Niemczyk H. K. S. 9,02,2 min., 2) Stawicki XXIX dr. 9,03,7 min., 3) Zięba (Zak.) 9,03,7 min., 4) Holocher XVIII dr. 9,24 min., 5) Gołąb (Zak.) 9,25 min. 6) Sapiński (Zak.) 7) Siadek XXIX dr.

Po biegach kierownik zawodów dr. B. Skorczyński w otoczeniu sędziów z K. O. Z. L. A. wręczył zwycięzcom nagrody (t).

Biegi na przełaj o mistrzostwo K. O. Z. L. A.

rozegrane zostaną w konkurencji męskiej (5.000 m) i żeńskiej (1.200 m) w nabliższą niedzielę 14 kwietnia. Zgłoszenia do biegów do dnia 12 bm. w sekretariacie KOZLN ul. Piłsudskiego 27. Początek biegów o godz. 11-tej.

Treningi lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn RSKO

RSKO w Krakowie zawiadamia, że treningi lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn odbywają się na Stadionie Miejskim we wtorki i czwartki od godz. 5—7 wiecz. pod kierownictwem ob. Janiny Babrajowej. Wszystkie kluby krakowskie zrzeszone w RSKO prześlą swoich zawodników na pierwszy trening, który się odbędzie we wtorek dnia 9. IV., z imienną listą pracowników

OBÓZ NARCIARSKI NA HALI GĄSIENICOWEJ. III-ci i ostatni w tym roku obóz narciarski na Hali Gąsienicowej w Tatrach organizuje w okresie świąt Wielkiej Nocy (18—24 kwietnia) sekcja narciarska TS Wisła w Krakowie. Warunki najdogodniejsze. Kurs jazdy na nartach na obozie prowadzić będzie znany skoczek i zjazdowiec zakopiański, wicemistrz Polski, **Mieczysław Gąsienica Samek.** W czasie trwania obozu odbyć się ma również (23. IV.) wiosenny bieg zjazdowy, dostępny dla zawodników wszystkich klubów. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie SNTS Wisła, ul. Retoryka 1, parter codziennie od godz. 18 do 19.

SEKRETARIAT TOW. SPORT. WISŁA przyjmuje nowych członków i rejestruje wszystkich dotychczasowych (wystawianie nowych legitymacyj członk.) codziennie w godz. 17—19, w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Retoryka 1, parter. Również przyjmuje się zgłoszenia na członków nowopowstałej sekcji turystycznej (wysokogórskiej) TS Wisła, której zebranie organizacyjne ogłoszone zostanie w najbliższym czasie za pośrednictwem prasy.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Nr. 7/46

Z uwagi na międzymiastowe zawody piłkarskie Poznań—Kraków w dniu 7 kwietnia, postanowiono przesunąć terminarz zawodów mistrzowskich klasy „A" o jeden tydzień naprzód i wyznaczono boiska, oraz godziny zawodów o mistrzostwo klasy „A" KOZPN-u na dzień 14 kwietnia — mianowicie:

Chełmek—Krowodrza boisko Chełmek godz. 16-ta.
Garbarnia—Dąbski boisko Garbarni godz. 16-ta.
Wieczysta—Łobzowianka, boisko Dąbski, godz. 16-ta.
Cracovia—Prokocim boisko Olszy godz. 16-ta.
Łagiewianka—Korona boisko Borek godz. 16-ta.
Zwierzyniecki—Sandecja boisko Wisły godz. 11-ta.
Dębnicki—Podgórze boisko Garbarni godz. 11-ta.
Groble—Fablok boisko Olszy godz. 11-ta.
Wisła—Tarnovia boisko Wisły godz. 16-ta.

Wyznaczono boiska i godziny zawodów o mistrzostwo kl. „B" KOZPN-u na dzień 7 i 14 kwietnia 1946 r., a mianowicie:

7 kwietnia 1946 r.

Kmita—Wolania boisko Zabierzów godz. 16-ta.
Prądnicki—Pocztowy boisko Dąbski godz. 10-ta.
Rakowiczanka—Legia boisko Rakowiczanki godz. 11-ta.
Bronowianka—Czyżyny boisko Wolanki godz. 11-ta.
Juvenia—Wawel boisko Wisły godz. 10-ta.
Olsza—Płaszowianka boisko Olszy godz. 10-ta.
Grzegórzecki—Czarni boisko Podgórza godz. 10-ta.
Prądniczanka—Wieliczanka boisko Rakowiczanki godz. 16-ta.
Nadwiślan—TUR Podgórski boisko Borek godz. 10-ta.

14 kwietnia 1946 r.

Wawel—Legia boisko „Stadion M." godz. 16-ta.
Bronowianka—Juvenia boisko Łobzowianki godz. 16-ta.
Pocztowy—Rakowiczanka boisko Podgórza godz. 16-ta.
Kmita—Prądnicki boisko Zabierzów godz. 16-ta.
Wolania—AKS Czyżyny boisko Borek godz. 11-ta.
Płaszowianka—Grzegórzecki boisko Płaszowianki godz. 16-ta.
Czarni—Prądniczanka boisko Dąbski godz. 11-ta.
Dalin—Wieliczanka boisko Dalinu godz. 15-ta.
Nadwiślan—Olsza boisko Podgórza godz. 11-ta.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY „C" KOZPN-u 1946 r.

I runda.

14 kwietnia 1946 r.

Grupa I-sza:

Związkowiec—Tramwaj boisko Stadion M. godz. 11-ta.
Wanda—Zryw boisko Rakowiczanki godz. 16-ta.
Czarnochowice—Puszcza boisko Czarnochowic godz. 16.
Kinowiec—Milicyjny boisko Rakowiczanki godz. 11-ta.
Miechów—Wisła Rząska boisko Miechów godz. 15-ta.

Grupa II-ga:

Wolanka—Skawinka boisko Wolanki godz. 15-ta.
Słomniki—Społem boisko Słomniki godz. 15-ta.
Chełmianka—Raba boisko Wolanki godz. 11-ta.
Mydlniczanka—Przegorzalanka boisko Mydlniczanki godz. 16.
Pychowianka—Kobierzynianka boisko Przegorzały godz. 16-ta.

Dalsze terminy, boiska i godziny zawodów dla kl. „A", „B" i „C" zostaną podane w najbliższym komunikacie KOZPN-u w Tygodniku Sportowym „Start" Nr. 16.

Referat Wyszkoleniowy KOZPN-u wzywa wszystkie kluby do szybkiego zwrotu wypełnionych ankiet, otrzymanych z Referatu Wyszkoleniowego.

Równocześnie przypomina się po raz ostatni, że **w dniu 30 kwietnia, o godz. 17-tej**, odbędzie się w lokalu KOZPN-u w Krakowie przy ul. Basztowej Nr. 6, **druga konferencja kierowników sekcyj klubów piłkarskich.** Wobec tych, którzy nie zjawią się na powyższej konferencji, zastosuje Zarząd KOZPN-u przewidziane regulaminem sankcje karne.

W dniu 27 kwietnia odbędzie się w lokalu KOZPN-u **konferencja sekretarzy i skarbników** wszystkich klubów piłkarskich, zrzeszonych w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, na której sekretarz KOZPN-u, **Dębowski** i skarbnik KOZPN-u, **dyr. Dudek**, omówią wytyczne i organizację współpracy odnośnych referatów klubowych i Związku. Ze względu na ważność zagadnień obecność wszystkich sekretarzy i skarbników jest konieczna — a nieprzybycie zostanie ukarane.

Ze względu na opuszczenie Cracovii między nazwiskami klubów, które obesłały I-szą konferencję Referatu Wyszkoleniowego KOZPN-u — podajemy dziś jeszcze raz listę klubów, których nagana Zarządu KOZPN-u nie dotyczy:

Borek, Kmita, Korona, Cracovia, Krowodrza, Łagiewianka, Łobzowianka, Mydlniczanka, Płaszowianka, Pocztowy, Juvenia, Związkowiec, Legia, Prądniczanka i Zryw.

Wyjaśnienie

Wskutek zniekształcenia treści części komunikatu KOZPN-u Nr. 6/46, podajemy niniejszym raz jeszcze ustęp o rozliczeniach kasowych według następującego brzmienia:

Zarząd KOZPN-u przypomina po raz ostatni, że rozliczenia kasowe z odbytych zawodów zarówno mistrzowskich, jak i towarzyskich, nadsyłane być muszą na ręce skarbnika KOZPN-u w ciągu dni sześciu po odbytych zawodach na specjalnych formularzach i według następującego schematu rozdzielczego:

po 44½% dla obydwóch klubów — 1% na rzecz PZPN-u i 10% na rzecz KOZPN-u, przy czym wyjaśnia się, że wszelkie koszta, związane z urządzeniem zawodów, opłaca gospodarz ze swojej 44½% części dochodu z zawodów.

M—12907

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.